

Marcin Spenner, Przemienie

Ludzie jak trawy wstają zdeptani dniem
Schną jak te drzewa, zamiast rozdawać cień
Hukiem wodospadów, cisza zwiędłych kwiatów
Wala kokony nim po nich zdąża zbiec

Przemienie wszystko to co złe
Wspomnienia wnet pokryje kurz
I znów od nowa zaczniesz się
To co dawno miało skończyć się

Ludzie jak mrówki, zanim ich zmyje deszcz
Jak ryby w sieci, niemo przyjmują kres
Wiatrem unoszeni, w słońce zapatrzeni
Spalają mosty nim po nich zdążą przejść

Przemienie wszystko to co złe
Wspomnienia wnet pokryje kurz
I znów od nowa zaczniesz się
Co dawno miało skończyć się
Niczego nam nie będzie żal
Niczego nam nie będzie wstyd
Czasami warto patrzeć w dal
Na chwile zostać ponad tym

Ludzie jak sprzęty wynoszą się na złom
Zostaje po nich do posprzątania dom

Przemienie wszystko to co złe
Wspomnienia wnet pokryje kurz
I znów od nowa zaczniesz się
Co dawno miało skończyć się
Niczego nam nie będzie żal
Niczego nam nie będzie wstyd
Czasami warto patrzeć w dal
Na chwile zostać ponad tym